

Nieznani, Opuszczone porty

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk

Opuszczone porty po sezonie,
Puste jachty za zasłoną dżdżu,
Wracają żeglarze dzień powszedni gonić.
Jesień, Panie Bracie, jesień już.

Rozjarzone miasto neonami,
Kolorowe bary kuszą nas,
A ja idę z parasolem Alejami,
Przypominam sobie tamten czas.

Ref.: No i śpiewam starą szantę, która siedzi mi w głowie,
Choć na pewno nie pamiętam wszystkich słów,
O tych sztormach i żaglach, wielorybach i ludziach,
Których dawno między nami nie ma już.

Ołowiane chmury nad Warszawą,
Trzeba będzie szalik włożyć dziś,
Autobusy strasznie ciągną się niemrawo,
Wcale mi się nie chce z domu wyjść.

Zima, biała zima za oknami,
Placek ze śliwkami pachnie mi,
Zaśpiewały wszystkie okna kolędami,
A ja do wakacji liczę dni.

A gdy lato zapachnie kwiatami
I zapachnie w parkach zieleń drzew,
To Zygmunta i Starówkę pożegnamy,
I warszawski nadwiślański brzeg.

Przyjdzie lato wielkimi krokami,
Znow wyciągnę swój żeglarski wór
I w tawernie znowu spotkam się z kumplami,
Znowu zabrzmie naszych głosów chór.

Ref.: Zaśpiewamy starą szantę, która siedzi mi w głowie...